

aktywator

Bielsko-Biała
Pszczyna
Żywiec

REGIONALNE ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

ISSN 2082-4262

numer 8 październik 2010 • wydawnictwo bezpłatne

www.slaskiengo.pl



Miejsce na ziemi

Witam Drogich Czytelników po raz kolejny. Mam nadzieję, że chociaż pora roku sprzyja zasypianiu to wszyscy aktywnie uczestniczymy w życiu naszego regionu. Cel „Aktywatora” to przedstawienie tych, którzy są zaangażowani społecznie na bardzo wiele sposobów. Jakich? W tym numerze mamy różne propozycje: od wpływu na kulturalno-muzyczne gusta zespołu Dzień Dobry, pomocy dzieciom z Zespołem Downa po zaprezentowanie tematu nauk ścisłych i ich wpływu na funkcjonowanie każdego z nas. Znajdziecie także praktyczne rady związane z pierwszą pomocą drogową – jak zachować się kiedy dojdzie do wypadku. Czekam na Państwa propozycje, komentarze.



Agnieszka Maj – redaktor naczelna

o projekcie

„Aktywator” to jedna z form działania w ramach projektu „Twoje miejsce – twoje organizacje”. Głównym celem projektu jest promocja aktywności obywatelskiej oraz propagowanie zaangażowanie społecznego i obywatelskiego wśród mieszkańców powiatów bielskiego, pszczyńskiego i żywieckiego. Pozostałe działania w ramach projektu to: kampania medialna (plakaty, reportaże radiowe i telewizyjne, promocja internetowa), debaty publiczne poświęcone aktywności społecznej i działaniom organizacji pozarządowych (ekologicznych, kulturalnych, czy wspierających osoby niepełnosprawne). Uzupełnieniem tych działań są warsztaty szkoleniowe dla organizacji lokalnych. Projekt realizowany od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r. jest finansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu: Fundusz Inicjatyw Obywatelskich – 2009. Strona ekologiczna jest finansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.



o wydawcy

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki powstało w 1999 r. dzięki pasji grupy artystów i pedagogów. W ciągu 10 lat zrealizowało wiele projektów na skalę regionu, kraju i Europy. Teatr Grodzki jest jedną z największych organizacji pozarządowych na Śląsku, realizujących misję wsparcia osób najbardziej potrzebujących – osób z niepełnosprawnościami, zagrożonych wykluczeniem społecznym – pomagającą bez względu na wiek, wyznanie i poglądy.

Pełna informacja o działalności Teatru Grodzkiego znajduje się na stronach internetowych: www.teatrgrodzki.pl, www.teatramatorski.pl, www.cve.com.pl

W tym numerze

Gość numeru

- 8 — Miejsce na ziemi.
Rozmowa z członkami zespołu „Dzień dobry”.

Felieton

- 4 — Nauki ścisłe – warto się uczyć.

Prezentacje

- 3 — Tworzymy nową przestrzeń.
6 — Inicjatywa bestwińskich socjologów.
7 — Dzielimy się sercem.
10 — Muzyka dawna.
11 — Wywiad z panią Haliną Staszkiwicz.

Informacje

- 5 — Akcja na rzecz spraw ważnych.
15 — Centrum wolontariatu.

Relacje

- 14 — Relacja z debaty.



WYDAWCA

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki
ul. S. Sempotowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała
tel./fax 334965219
e-mail: marketing@teatrgrodzki.pl
www.teatrgrodzki.pl; www.slaskiengo.pl

REDAKTOR NACZELNA: Agnieszka Maj

PROMOCJA: Jan Chmiel

ZESPÓŁ: Jan Chmiel, Władysław Gólski,
Katarzyna Szymik, Dawid Zieliński, Katarzyna Ceglars

KOREKTA: Studio I

GRAFIKA I SKŁAD: Władysław Gólski

DRUK: Zakład Aktywności Zawodowej
Zakład Introligatorsko-Drukarski BSA Teatr Grodzki
e-mail: dtp@poligrafia.bielsko.pl

Zapraszamy do kontaktu z nami:
marketing@teatrgrodzki.pl, www.slaskiengo.pl.
Czekamy na Państwa opinie i komentarze.

Mieszkamy w małym, uroczym mieście, trochę śpiącym, ale otwartym na kulturę. Pszczyzna jest perłą Górnego Śląska. Zamek, park, starówka, skansen, żubry itd. To co odziedziczyliśmy po książęcym dworze jest piękne w klasycznym znaczeniu. Wspaniale zmaterializowane idee plastyczne i założenia architektoniczne. Muzeum Zamkowe i Pszczyńskie Centrum Kultury realizują swoją „po-

Przez dzieci najłatwiej trafić do rodziców i dziadków. Dlatego organizujemy różne warsztaty połączone z wystawami, przedstawieniami, festiwalami. Pokazujemy na czym polega sztuka czerpanego papieru, warsztat ceramiczny, recycling art, realizacja scenografii, kostiumów. Organizujemy plenery w przestrzeni miasta, ingerując w jego tkankę staramy się pobudzić wyobraźnię mieszkańców. Zapraszamy

Skrobolowi, który nie przez przypadek jest honorowym członkiem Plessartu, był jednym z inicjatorów założenia stowarzyszenia, rozumie i wspiera nasze działania. Współpracujemy z PCKulem, Biblioteką, Policją, świetlicami środowiskowymi, nie wymienię tutaj wszystkich, dużo się dzieje, choć z doskoku.

Plessart dojrzewa. Różne tematy nas interesują. Głównie sztuki wizualne: malarstwo, działania w przestrzeni, fotografia, film, ale nie zamykamy się w sferze teatru, literatury, muzyki. Jest nas sporo, każdy ma swoje pasje. Staramy się swoimi działaniami uzupełniać niedostatki niskiego poziomu edukacji kulturalnej w naszym kraju.

Ciągle się docieramy, poznajemy siebie jako grupę, ale co ważniejsze dojrzewamy w naszych projektach. Pomysłów nie brakuje, uczymy się je lepiej realizować. Udało się nam kilka fajnych akcji, przede wszystkim dwa lata z rzędu unieśliśmy Pszczyński Festiwal Ceramiki i koordynację Spotkań Artystycznych, na których w tym roku oprócz zaproszonych artystów zagościli Policjanci Pałający Malarstwem (tytuł pleneru). Za kil-

Fot. Archiwum Stow. Plessart



TWORZYMY NOWĄ PRZESTRZEŃ

Stowarzyszenie Artystyczne PLESSART

litykę kulturalną”. Muzeum celując w sztukę wysoką, PCKul w popularną. Są kluby muzyczne, zespoły folklorystyczne. Są działania promujące Pszczyznę jako turystyczną atrakcję. Kiedy w 2007 roku zawiązała się grupa, której potrzeby nie mieściły się w tych przestrzeniach kultury, nie myśleliśmy o sformalizowaniu związku. Wcześniej niektórzy z nas podjęli próbę utworzenia stowarzyszenia, ale wówczas nie udało się sfinalizować sprawy. W 2008 roku poszerzyliśmy stworzony przez nich statut, przejęliśmy nazwę i dokonano rejestracji Stowarzyszenia Artystycznego Plessart. Chcąc zajmować się animacją kulturalną trzeba mieć jakiś status prawny, to pomaga.

Wychodzimy z twórczością do ludzi, żeby dzielić się swoją pasją i radością.

gości opowiadających o swojej sztuce, ideach. W tym roku gościli u nas prezesi Stowarzyszenia MiastoMojeAwNim zajmującego się estetyką przestrzeni publicznej, walczącego z inwazją reklam w polskich miastach.

Eksportujemy nasze warsztaty w świat. Chętnie odpowiadamy na zaproszenia innych organizacji, firm. Wymyślamy i realizujemy na ich potrzeby warsztaty, akcje artystyczne, wystawy.

Poszerza się grupa naszych entuzjastów. Udało się nam poznać ludzi, którzy zajmują się sztuką, aktywować środowisko. W Pszczyźnie jest mnóstwo osób, dla których kultura jest ważna. To artyści, animatorzy, amatorzy działań twórczych, a nawet mecenas sztuki. Ruszył Plessart ruszyli i inni. Możemy liczyć na wsparcie Miasta i Starostwa, choć zawsze może być lepiej. Dużo z wdzięczamy wiceburmistrzowi Darkowi

ka dni rozstrzygnie się zainicjowany i prowadzony przez nas konkurs fotograficzny PLUS MINUS PSZCZYNA.

W przyszłym roku powtórzymy się w tych realizacjach z większym o rok doświadczeniem. Chcemy też odkryć jeszcze więcej skarbów kultury na terenie Pszczyńskiej Ziemi, poszukać ich z grupą etnologów, ale to na razie plany.

Jeśli ktoś ma ochotę dołączyć, zapraszamy.

Iza Cieszko

Dokumentacja naszych realizacji na stronach:

www.plessart.pna.pl

www.plusminus.pless.pl

www.rozrywka.pless.pl

zapraszamy na nasz profil na facebooku

Fizyka, matematyka, biologia... komu to potrzebne?

Najprawdopodobniej jeszcze nigdy w historii świata nasze codzienne życie nie było tak bardzo uzależnione od ciągłego postępu nauki, techniki oraz jej wytworów. Dziś niemal każda czynność wykonywana przez człowieka, związana jest z koniecznością korzystania w sposób bardziej lub mniej świadomy z różnorodnych dobrodziejstw nauki i techniki. Te z kolei by działać wydajniej, ciągle są udoskonalane i modyfikowane. Niezwykle trudno wyobrazić sobie teraźniejszy świat bez komputerów, telefonów komórkowych, Internetu, samolotów, samochodów, a także

nieduży odsetek z nich – średnia dla całej UE to około 26% studentów nauk ścisłych w stosunku do całej populacji osób studiujących. Nie jest to dużo, gdyż dla porównania osób studiujących nauki humanistyczne i społeczne jest niemal dwukrotnie więcej – około 50% w całej UE.

Polska jest jednym z krajów UE, który posiada największą liczbę osób studiujących – obecnie na polskich uczelniach studiuje ponad 2 mln ludzi. Jednocześnie biorąc pod uwagę liczbę osób studiujących nauki ścisłe, znajdujemy się poniżej średniej unijnej (około 25%) i daleko nam do krajów należących do czołówki państw posiadają-

gdź z nimi mocno związana jest nasza przyszłość.

Sposoby na poprawę sytuacji

Czy Polacy nie lubią studiować nauk ścisłych? Nie, to nie prawda. Jak dowodzą badania dr Stefanii Elbanowskiej-Ciemuchowskiej z Uniwersytetu Warszawskiego, Polacy lubią przedmioty ścisłe, problem leży w programach nauczania i nauczycielach. Zdaniem badaczki, programy do nauczania nauk ścisłych są przeładowane niepotrzebnymi materiałami, przez co stają się one trudne do ogarnięcia dla przeciętnych uczniów, a także sam sposób ich przekazywania zostawia sporo do życzenia. Uczniowie znacznie chętniej interesują się tematem zajęć, gdy nauczyciel potrafi odpowiedzieć na podstawowe pytanie „do czego będzie mi to potrzebne?”. Pozornie nie jest to łatwe pytanie, ale tylko pozornie.

Biorąc pod uwagę przedmiot jakim jest fizyka, czy chemia, dość łatwo można uczniom wskazać „do czego jest to potrzebne?”. Wszelkie zjawiska otaczające nas na co dzień, można tłumaczyć w oparciu o fizykę lub chemię, biologię etc. Wiele zależy od pomysłowości nauczających. Jak dowodzą badania, przykłady z życia oraz ich demonstrowanie w trakcie zajęć, znacznie bardziej przykuwają uwagę uczniów, niż zapisywanie zeszytów abstrakcyjnymi wyliczeniami.

Sposobów na poprawę sytuacji i zaciekawienie młodych ludzi naukami ścisłymi jest wiele. Jörg Gutschank nauczyciel fizyki i matematyki w szkole średniej Leibniz-Gymnasium, który od kilku lat bierze udział w organizowaniu festiwalu nauki w Niemczech, twierdzi, iż „nie możemy pokazywać, że przedmioty ścisłe to coś sztywnego, czego należy się uczyć na pamięć. Powinniśmy udowodnić, że one ciągle ewoluują i ciągle będą pojawiać się nowe pytania. Powiedzie się to jednak tylko wtedy, gdy nauczyciel przyzna, że nie wie wszystkiego i pokaże, że nie chodzi tu wcale o to, żeby wiedzieć, ale żeby pytać i szukać rozwiązań danego problemu. Doskonałym sposobem na zainspirowanie umysłów jest włączenie codziennych rzeczy i pokazywanie, że nauki ścisłe obecne są na każdym kro-

dokończenie na str. 13

Nauki ścisłe – warto się uczyć

lekarstw, kosmetyków i innych przedmiotów, z których większość z nas korzysta niemal na co dzień.

Aby to wszystko mogło funkcjonować i zaspakajać nasze codzienne potrzeby, niezbędne jest by ktoś to wymyślił, zaprojektował, skonstruował i wdrożył. Wszystkie te wynalazki nie biorą się przecież z nikąd. Za ich wyprodukowanie odpowiedzialni są nieliczni, ale ogromnie zastępy ludzi. Są to procesy wymagające obszernej wiedzy i umiejętności w wielu dziedzinach.

Możliwość korzystania z wielu wyżej wymienionych rzeczy, związana jest bezpośrednio z szybkim rozwojem nauk ścisłych jaki nastąpił w ostatnich dekadach – matematyki, fizyki, chemii, biologii, gdyż to one stoją u podstaw współczesnego świata. Ale przede wszystkim stan obecny zawdzięczamy jednak ludziom, którzy je dla nas projektują i produkują. Bez nich i bez oparcia ich wiedzy na naukach ścisłych, świat który znamy i w którym uczestniczymy na co dzień, nie mógłby istnieć.

Zapotrzebowanie na inżynierów

W Unii Europejskiej na uczelniach wyższych studiuje obecnie około 18 mln ludzi w różnym wieku. Jednakże studenci nauk ścisłych stanowią zaledwie

tych najbardziej innowacyjną naukę i technikę, takich jak Finlandia (ok. 38% studentów nauk ścisłych) lub Niemcy (ok. 32% studentów nauk ścisłych).

Dlaczego liczba osób studiujących nauki ścisłe jest tak istotna? Odpowiedź wydaje się być oczywista – wszakże to dzięki ich wiedzy i umiejętnościom powstaje większość wynalazków, tak bardzo potrzebnych w naszym codziennym życiu. Ponadto poprzez ciągły rozwój gospodarki, zapotrzebowanie na inżynierów stale się zwiększa, a ich niedostatek skutkować może problemami w dalszym rozwoju naszych społeczeństw, lub silnym uzależnieniem od produktów pochodzących z krajów, które znacznie bardziej nastawione są na rozwój nauk ścisłych i powstające dzięki nim innowacje. To z kolei może przełożyć się bardzo niekorzystnie na warunki występujące na rynku pracy. Przestarzałe gospodarki, z zacofanymi technologiami, nie będą konkurencyjne w stosunku do pozostałych, lepiej rozwijających się krajów. Zresztą problem ten widać już dziś w wielu aspektach zarówno w Polsce, jak i pozostałych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Dlatego już dziś warto zastanowić się nad tym, w jaki sposób zwiększyć liczbę osób studiujących nauki ścisłe,

AKCJA NA RZECZ SPRAW WAŻNYCH

Serdecznie zapraszamy Państwa organizacje do udziału w projekcie „Akcja na rzecz spraw ważnych”, realizowanym przez stowarzyszenie Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS wraz z Bielskim Stowarzyszeniem Artystycznym „Teatr Grodzki” w okresie od listopada 2009 r. do kwietnia 2011 r.

Celem projektu jest promowanie twórczości osób niepełnosprawnych oraz prezentowanie rozwiązań, które mają służyć upowszechnianiu działalności gospodarczej w sektorze organizacji pozarządowych.

„Akcja na rzecz spraw ważnych” skierowana jest do przedstawicieli warsztatów terapii zajęciowej (WTZ), zakładów aktywności zawodowej (ZAZ) oraz innych pozarządowych podmiotów prowadzących terapię zajęciową lub terapię pracą, działających na terenie województwa śląskiego.

Przy Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym „Teatr Grodzki” działa od listopada 2009 roku

PUNKT KONSULTACYJNY

oferujący nieodpłatne usługi prawne i księgowe w zakresie funkcjonowania WTZ, ZAZ i innych podmiotów ekonomii społecznej.

W projekcie przewidziane zostały porady stacjonarne (w siedzibie Teatru Grodzkiego) oraz wyjazdowe na terenie całego województwa. Bielscy konsultanci udzielają także porad telefonicznych oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Konsultacje prowadzą:

- prawnik z wieloletnim doświadczeniem we współpracy z organizacjami pozarządowymi, konsultant prawny w projektach aktywizujących osoby z niepełnosprawnością, znający specyfikę funkcjonowania instytucji ekonomii społecznej,
- księgowa zajmująca się obsługą śląskich WTZ-ów, ZAZ-ów, spółdzielni socjalnych, członek zarządu śląskiego oddziału Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, trenerka z obszaru ekonomii społecznej.

Tel.: 33 496 52 19 wew. 22 lub 693887115.

E-mail: praca@teatrgrodzki.pl, szymik@teatrgrodzki.pl

Osoby do kontaktu: Barbara Górka lub Katarzyna Szymik

Bestwińskie Koło Socjologów, działające w gminie Bestwina, powstało z połączenia pasji socjologicznej oraz chęci pogłębiania wiedzy o małej ojczyźnie. Gdy w ubiegłym roku spotkało się kilku pasjonatów z ogromną ilością pomysłów, musiało zakończyć się to wspólnym działaniem.

nad pięciuset osobom. Badanie miało na celu zaprezentowanie portretu społecznego mieszkańców gminy, a stało się to możliwe dzięki przychylności ankietowanych.

Członkowie zorganizowali też targi pracy, których celem była pomoc w znalezieniu zatrudnienia osobom

bezrobotnym, a także młodzieży poszukującej zajęcia dorywczego bądź wakacyjnego. Inicjatywę poparł starosta bielski Andrzej Płonka, obejmując ją honorowym patronatem.

Do sukcesów stowarzyszenia bez wątpienia zaliczyć można również organizację IV Bestwińskich Spotkań Socjologicznych. – *W tym roku poruszono na nich kwestie związane z funkcjonowaniem kobiet na rynku pracy, w życiu publicznym i rodzinnym. Konferencja „Współczesna Kobieta” zgromadziła wiele osób zarówno z naszej gminy, jak i spoza niej, co bardzo nas cieszy* – mówi Wioleta Gandor, członkini Koła. Wśród prelegentów, którzy przyjęli zaproszenie na konferencję znalazły się: dr Agata Zygmunt oraz dr Katarzyna Ponikowska z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, mgr Anna Barabasz z Katedry Socjologii Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej oraz dyrektor bielskiej galerii BWA mgr Agata Smalcerz.

Członkowie pragną również promować aktywne spędzanie czasu, niezależnie od wieku. Czynią to, prowadząc kampanię społeczną „Pełnią życia”. Zachęcają jednocześnie do zaglądania na swoją stronę internetową: www.socjologia.bestwina.org, na której informują o swojej działalności.

Wioleta Gandor

Inicjatywa bestwińskich socjologów

Stowarzyszenie zostało stworzone przez studentów i absolwentów socjologii, którzy pragną wykorzystać zdobytą wiedzę i doświadczenie na rzecz rozwoju swojej gminy. Jego pomysłodawcą i przedstawicielem jest Andrzej Wojtyła, socjolog rozwoju lokalnego i regionalnego. – *Koło szybko stało się miejscem spotkań nie tylko socjologów, ale też wszystkich, którzy w ramach przynależności chcą realizować swoje pasje, pomysły, podejmować działania, a jednocześnie przyczynić się do pogłębiania wiedzy o gminie i jej mieszkańcach. Zaangażowanie jego członków, zaowocowało wieloma działaniami i mimo, że stowarzyszenie działa zaledwie niespełna rok, na swoim koncie ma już kilka zrealizowanych przedsięwzięć* – mówi.

Pasjonaci przeprowadzili badania społeczne w całej gminie na reprezentatywnej próbie, wręczając ankiety po-



Najważniejsze jest, aby w obliczu trudu zmierzenia się z niepełnosprawnością własnego dziecka nie być samemu. Dlatego my, rodzice dzieci z zespołem Downa postanowiliśmy założyć stowarzyszenie o wdzięcznej nazwie „Wielkie Serce”, bo takie właśnie serca mają nasze dzieci.

Jesteśmy młodym stowarzyszeniem, zarejestrowanym w KRS 6 maja 2009 r., a od 16 grudnia 2009 jesteśmy OPP. Skupiamy już ponad 30 rodzin z powiatu bielskiego, cieszyńskiego, żywieckiego, pszczyńskiego i ciągle nas przybywa. Są wśród nas nie tylko ro-

czeństwa wobec zespołu Downa, co staramy się realizować poprzez różne akcje społeczne i kulturalne, takie jak na przykład zorganizowana w maju 2010 wspólnie z Książnicą Beskidzką wystawa *Listy do syna*, wypożyczona dzięki uprzejmości Stowarzyszenia „Bardziej Kochani” z Warszawy. Wystawa składała się z pięknych zdjęć mam z dziećmi z trisomią 21 autorstwa Chrisa Niedenthala, którym towarzyszą poruszające listy Wiolety Mikusek do synka z zespołem Downa. Temu samemu celowi miało służyć zorganizowanie 13 maja 2010 r. pokazu w Centrum Filmowym „Helios” filmu *Ja też*, w którym główną rolę gra Pablo Pineda – pierwszy Europejczyk z zespołem Downa z dyplomem wyższej uczelni. Swoją działalnością chcemy wzbudzać zain-

W ramach stowarzyszenia działa grupa wsparcia oraz pomoc psychologiczna dla rodziców. Spotykamy się zawsze w czwarty piątek miesiąca o godz. 18.00 w PPP nr 3 na ul. Słowackiego 45. Na te spotkania często zapraszamy gości, którzy wzbogacają naszą wiedzę na tematy związane z medycyną, rehabilitacją, psychologią i szeroko rozumianą terapią i edukacją naszych dzieci. Ponadto w ramach programu „Mój kolega Down – projekt integracji dzieci z zespołem Downa i ich rodzin” współfinansowanego z budżetu Województwa Śląskiego zorganizowaliśmy: zajęcia Metodą Ruchu Rozwijającego wg W. Sherborne, które odbywają się na sali gimnastycznej Zespołu Szkół im. J. Tuwima (tzw. „Hotelarz”) w Wapienicy, festyn wraz z Przedszkolem Integracyjnym przy ul. Korzennej w Bielsku-Białej, konkurs plastyczny dla uczniów klas I–III szkół podstawowych, na który nadesłano ponad 180 prac, szkolimy wolontariuszy do pracy w stowarzyszeniu, organizujemy imprezy integracyjne i mikotajki dla dzieci oraz organizujemy warsztaty dla uczniów szkół średnich na temat zespołu Downa. Natomiast w ramach programu „Prowadzenie działań stymulujących rozwój dziecka niepełnosprawnego” współfinansowanego z budżetu gminy Bielsko-Biała zorganizowaliśmy dzięki współpracy z Kolegium Nauczycielskim zajęcia z SI (integracja sensoryczna), ponadto zajęcia logopedyczne oraz zajęcia z psychologiem dla pełnosprawnego rodzeństwa dzieci z z. D.

Tak więc dzielimy się sercem ale przede wszystkim to nasze dzieci dają nam ogromną moc do działania i siłę w tworzeniu nowej jakości życia osób z z. D. Chcemy by byli szanowani, docenieni i aby w pełni mogli realizować swoje marzenia, pasje, po prostu by mogli godnie żyć.

Serdecznie zapraszamy do współpracy i skorzystania z proponowanej przez nas pomocy.

Urszula Fijak

Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób z Zespołem Downa „Wielkie Serce”
ul. Słowackiego 45, Bielsko-Biała
www.wielkie-serce.pl
biuro@wielkie-serce.pl
tel. 662-379-490, 506-563-205

Dzielimy się sercem!



Fot. Archiwum Stow. Wielkie Serce

dzie, ale również babcie, dziadkowie, rodzeństwo i przyjaciele, którym leży na sercu szeroko pojęta pomoc naszym dzieciom.

Naszym podstawowym celem jest wsparcie rodziców i opiekunów już od momentu narodzin dziecka z trisomią 21 oraz pomoc dzieciom poprzez organizowanie różnych form terapii. Dostrzegamy również ogromną potrzebę zmiany świadomości i postaw społecz-

teresowanie władz lokalnych oraz opinii publicznej, by móc wprowadzać konkretne systemowe rozwiązania ułatwiające dostęp naszych dzieci do wszechstronnej terapii i rehabilitacji, edukacji, kultury, pomocy socjalnej i medycznej. A wszystko po to, aby poprawić jakość życia naszych dzieci i umożliwić im jak najlepszy start w dorosłe, w miarę możliwości samodzielne życie.

Z członkami zespołu „Dzień Dobry”
Krzysztofem Maciejewskim
i Janem Stachurą
rozmawia Jan Chmiel

Miejsce na ziemi

Dzień Dobry

Dzień Dobry

Właśnie, a dlaczego „Dzień Dobry”, kto wymyślił taką nazwę zespołu?

Nasza basistka, Małgosia Stachura wymyśliła taką nazwę 5 lat temu. Nie od razu pojawiła się nazwa *Dzień Dobry*, mieliśmy mnóstwo pomysłów lepsze – gorsze. Jednym z nich była nazwa *Dzieci Indygo* – wielu sądziło, że to zespół dziecięcy. Zaczęliśmy grać, spodobało nam się.

Przedstawcie proszę skład zespołu. Gdzie można śledzić kalendarium Waszych koncertów.

Piotr Mirecki, Gosia Stachura, Staszek Joneczko i my czyli Krzysztof Maciejowski i Jan Stachura.

To co zrobiliście z nagraniami Marka Grechuty jest nieprawdopodobne. Czuje się w tym nie tylko Marka ale i Was.

W niektórych przypadkach skomponowaliśmy całkiem nowe wstępy. Aranżacja utworów miała na celu łączenie ducha Grechuty i naszej interpretacji. Chcieliśmy stworzyć wartość dodaną np. w piosence *Niepewność* pojawiły się klasyczne nawiązania, w utworze *Natura* można usłyszeć Indian. Zabawa wyobraźnią, żonglerka energią, zakotysanie ale z uwagą by nie zepsuć tego, co stworzył Grechuta.

Jak to się stało że w 2008 r. położyliście Kraków na kolana?

W sumie trochę przypadkowo. W 2008 roku zaczęliśmy współpracę z Tomkiem Palą, który jest pianistą, występował też w roli naszego menagera i on zainteresował nas *Grechuta Festiwal* (coroczny konkurs na najlepszą interpretację piosenek Marka Grechuty). Zagraliśmy piosenki pt.: *Dni których nie znamy*, *Aparat*, które ujęły jury festiwalu, zebraliśmy bardzo dobre recenzje za interpretacje i jako zespół co dało nam pierwszą nagrodę. Szczególne słowa uznania otrzymaliśmy od przewodniczącego Jury: Jana Kantego Pawluśkiewicza. Myślę, że to zasługa naszego podejścia: spontaniczność, music for fun, muzyka może wzruszyć ale i bawić, rozśmieszać. Na festiwalu grały zespoły młode, z niewielkim doświadczeniem scenicznym. My dużo razem graliśmy co pozwala na rozluźnienie podczas występu.

Krzysztof Maciejowski i jego twórczość

Jak Janek wcześniej stwierdził, mam często szalone pomysły. Nie boję się dźwięków. Kiedy słyszałem piosenki Grechuty natychmiast rodziły się skojarzenia, pomysły, potem to samo się rozkręca. Posługuję się w aranżacjach grą aktorską. Tak czy inaczej każdy z członków zespołu dokłada własny pomysł, własną energię tak by wszyscy czuli, że to jest mechanizm pięciu osób. Rozmowa nad kolejną piosenką jest uniwersalna i spokojna, doskonale się rozumiemy zwłaszcza z Jankiem. To do niego trafiają najpierw moje pomysły czy Piotra Mireckiego a potem rzucamy je na wspólny warsztat. Efekt tej współpracy jest taki, że wszyscy czują, że to jest ich.

W waszej grze jest żywy obraz. To tak jakby na scenie był wirtualny telebim a na nim zmieniające się obrazki.



Fot. Archiwum zespołu Dzień Dobry

Od lewej: Krzysztof Maciejowski, Jan Stachura, Małgorzata Stachura, Piotr Mirecki, Stanisław Joneczko

Kiedy bierzemy tekst to każdy członek zespołu ma za zadanie dodać takie efekty by nadać brzmieniu, myśleniu nowy sens, wzmocnić to co już jest.

Możecie grać wszędzie i dla każdego.

Tak właśnie jest. Ostatnio graliśmy w Zamościu i przed sceną stało mnóstwo młodzieży gimnazjalnej. To wymagający odbiorca z założenia i co się okazało, że śpiewali razem z nami, tańczyli. Tydzień temu graliśmy dla Maczkowców, średnia wieku 80 lat i działa się tak samo. Po koncercie przyszli do nas i dziękowali, bardzo im się podobało. Za każdym razem chcemy nawiązać więź, wiemy jak to zrobić i robimy to. Jeśli czujemy sprzężenie zwrotne, wymianę z publicznością to koncert uznajemy za udany, mamy satysfakcję. Muzyka musi docierać.

Czy nie uważacie, że muzyki powinno być więcej w życiu każdego człowieka?

Jan: Kiedy ja się wychowywałem muzyka była treścią mojego życia ale była pełna magii, treści. Obecnie zewsząd

otaczają nas dźwięki, a ich wartość mocno się zdewaluowała. Boje się, że ten nadmiar rodzajów muzyki, nośników dźwiękowych powoduje spadek wartości.

Krzysztof: Ja jestem innego zdania. Uważam, że właśnie tak duża obecność nośników, szybkiego przepływu informacji świadczy o tym, że ludzie potrzebują różnego rodzaju muzyki. My jako twórcy mamy wybór: jaką muzykę chcemy grać? Szukamy w dźwiękach piękna a to pojęcie jest rozumiane bardzo różnorodnie. W gęstwie twórców, styli muzycznych trudno jest przebić się z konkretnym smakiem, nieco wymagającym. Tym bardziej cieszą nas spontaniczne reakcje podczas koncertów. Czujemy, że jesteśmy potrzebni. Trzeba pisać muzykę, która dociera do emocji a nie do intelektu.

Przejdźmy może teraz na tematy ogólnospołeczne. Czym dla Was są organizacje pozarządowe.

Organizacje są przydatne by pomagać tym, którzy sobie nie radzą. To bardzo

dobrze, że znajdują się osoby chcące pomagać innym.

Czy ludzie lubią się angażować na rzecz innych? Jakie macie doświadczenia z tym związane?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. To widać, że są społeczności aktywne chcą doskonalić przestrzeń w której żyją ale są miejsca gdzie panuje zobojętnienie, bez nadzieja. Myślę, że poziom poczucia obywatelskości generalnie wzrasta, gdyż o tym się mówi. Sam myślałem, że bez sensu jest zajmowanie się polityką, interesowanie tym co robią lokalne władze. Doszedłem do wniosku, że skoro taki myśliciel jak Sokrates jeśli trzeba było szedł na wojnę ponieważ taka była potrzeba narodu to i my powinniśmy dbać o wspólny interes. Jest wiele rzeczy w tym kraju, które są wkurzające ale to jest moje miejsce na ziemi i bez względu na stan posiadania to tutaj się spełniam i czuję jak u siebie.

Dziękuję za rozmowę.

Towarzystwo Muzyki Dawnej im. G. Ph. Telemanna powstało w 1996 r. w Bielsku-Białej. Celem Towarzystwa jest propagowanie i upowszechnianie muzyki dawnej. Swoje cele realizuje poprzez:

- organizowanie koncertów, festiwali.
- organizowanie kursów, wykładów, prelekcji
- pozyskiwanie instrumentów muzycznych
- nawiązywanie współpracy z podobnymi organizacjami w kraju i za granicą
- zbieranie i dokumentowanie materiałów nutowych.

-Białej (od 1995 r.), kolejnym, „Dni muzyki kameralnej i organowej” organizowane w Szczyrku i Bielsku-Białej (od 2000 r.), w Czechowicach-Dziedzicach (od 2003 r.). W Szczyrku na Górcie odbywały się kursy muzyki Baroku i Klasycyzmu (2000–2003 r.).

W 2003 r. powstał „Vivaldi Festival”, którego koncerty odbywają się w Bielsku-Białej, Czechowicach-Dziedzicach, Żywcu i innych miastach regionu. Wspólnie z Bielskim Centrum Kultury Towarzystwo zainicjowało cykl „Muzyczna Ballada Europy – koncerty dla wszystkich” (od 2004 r.). Od 2007 r. w katedrze odbywają „Koncerty

kompozytorzy) wykonująca godny uwagi repertuar.

Niewątpliwym sukcesem organizacyjnym Towarzystwa, BBK Solo-duo-Trio i wymienionych wyżej instytucji kultury w Bielsku-Białej były koncerty wykonane przez Orkiestrę im. Telemanna na przełomie 2009 i 2010 r.

Orkiestra im. G. Ph. Telemanna na co dzień prowadzi działalność koncertową, biorąc udział w festiwalach i koncertach w kraju i za granicą m.in. w Londynie w Teatrze POSK (maj 2006), w Weiler (Niemcy 2005 i 2006) – wspólny projekt z „Sinfonia Algovia” (Niemcy, 2006) i w Wissembourg (Francja, maj 2005). Współpracuje z artystami z Czech, Słowacji, Niemiec, Francji, Austrii. Orkiestra wystąpiła z Kają Danczowską na „XVII Międzynarodowej Dekadzie Muzyki” w Cieszynie (październik 2006) oraz w 2008 r. na koncertach „Viva Vivaldi” w Cieszynie i Bielsku-Białej. W 2005 r. zainicjowała koncerty sylwestrowe w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie. W kwietniu 2008 r. Orkiestra im. Telemanna, wspólnie z chórem i solistami, zaprezentowała oratorium „Mesjasz” G. F. Haendla w Katowicach, Bielsku-Białej i Żywcu. W październiku 2008 r. orkiestra wykonała wspólnie z chórem i solistami „Requiem” W. A. Mozarta w Bielsku-Białej i Żywcu.

Orkiestra bierze udział w następujących festiwalach na Podbeskidziu:

- Dni Muzyki Kameralnej i Organowej
 - Wakacje z Muzą
 - Koncerty u Św. Mikołaja
 - Festiwal Muzyki Antonia Vivaldiego
- Część bogatego repertuaru zespołu prezentują płyty „Barocco con Fuoco” wydana w roku 2003, „Ad Dei Gloriam” (2005 r.) oraz „Cztery pory roku”. Zespół otrzymał nagrodę *Za dotychczasową działalność w dziedzinie kultury w Bielsku-Białej Ikar 2001*, Honorowy Dyplom – Ikar 2008 w dziedzinie kultury i sztuki w Bielsku-Białej.

W 2009 r. na koncertach które Towarzystwo organizowało zgromadziło się 10000 słuchaczy.

Kierownikiem artystycznym zespołu jest Piotr Sadowski – skrzypek, inicjator i dyrektor artystyczny wielu festiwali na Podbeskidziu, a także prezes Towarzystwa Muzyki Dawnej im. G. Ph. Telemanna w Bielsku-Białej.



VIII Vivaldi Festival – koncert Odgłosy przyrody

Muzyka dawna

Współpracuje z Bielskim Centrum Kultury, Teatrem Polskim, parafiami ewangelickimi i katolickimi, Bielskim Biurem Koncertowym Solo-Duo-Trio. Przy Towarzystwie działa Orkiestra im. Telemanna, która składa się w 90% z muzyków z Bielska-Białej, daje możliwości pracy w zawodzie i rozwoju artystycznego. Instytucje kultury w Bielsku-Białej nie zapewniają pracy etatowej dla muzyków, toteż działalność Towarzystwa zapełnia tę lukę, organizując koncerty i dając możliwości rozwijania swoich umiejętności artystom naszego miasta.

Pierwszym projektem Towarzystwa był cykl koncertów „Muzyka dawna i muzy” w Teatrze Polskim w Bielsku-

u św. Mikołaja”. Nawiązują do bogatych tradycji muzycznych tej świątyni odkrytych i opisanych w pracy doktorskiej obronionej na KUL przez dr. Jadwigę Jasińską.

Badaniom naukowym Jadwigi Jasińskiej (praca doktorska obroniona na KUL w 1998 r.) zawdzięczamy przywrócenie pamięci o świetnych tradycjach muzycznych bielskiej katedry oraz wiedzę o bogatych zasobach muzykaliów przechowywanych w katedralnej bibliotece. Okazuje się, że świątynia pod wezwaniem św. Mikołaja była ważnym ośrodkiem życia muzycznego w XVIII i XIX wieku. Od drugiej połowy XVIII w. działała kapela muzyczna (wśród przykościelnych muzyków byli również

Z Prezes Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Żywcu pani Halina Staszkiwicz rozmawia Jan Chmiel.



Witam Panią, dziękuję że zgodziła się Pani spotkać i opowiedzieć naszym Czytelnikom o tym co Przedsiębiorstwo robi na polu ekologii by żyło nam się czystiej, zdrowiej i lepiej?

Jesteśmy firmą usługową, zaopatrujemy mieszkańców w wodę i odbieramy ścieki. Nasze działania na rzecz ekologii to głównie odbiór ścieków i doprowadzanie ich do takiego stanu by miały jak najmniejszy, negatywny wpływ na środowisko. Obecnie jesteśmy po modernizacji oczyszczalni ścieków. Modernizacja została przeprowadzona z dwu powodów: po pierwsze zmieniły się wymogi dotyczące jakości ścieków – są coraz ostrzejsze. Drugi powód jest taki, że będziemy przyjmować ścieki z okolicznych gmin. Na dzień dzisiejszy obsługujemy gminę Radziechowy Wieprz, Lipową, Świnną, Jeleśnię. W ramach projektu „Oczyszczalnia ścieków na żywiecczyźnie” ma zostać wybudowana sieć kanalizacyjna o długości ponad 1000 km., która umożliwi podłączenie kolejnych obszarów żywiecczyzny. Chcieliśmy wybudować jedną dużą oczyszczalnię ponieważ takie obiekty mają ostrzejsze normy, cała technologia jest pod ścisłym nadzorem specjalistów, mamy laboratorium. Wójtowie gmin ostatecznie podjęli decyzję, że okoliczne gminy za wyjątkiem Ślemienia i Łękawicy zostaną podłączone do naszej oczyszczalni. Spowoduje to, że ścieki nie trafią do gruntów, rzek tak działa się do tej pory ale zostaną doprowadzone do oczyszczalni.

W dobie postępu cywilizacyjnego wręcz niezbędne jest powoływanie do życia tego typu instytucji. Stosowane środki czystości, które ułatwiają nam życie z drugiej strony podtruwają nas.

Zgadzam się, tak właśnie się dzieje. My przyjmujemy nie tylko zanieczyszczenia od mieszkańców ale także obsługujemy przemysł. Do procesu oczyszczania wykorzystujemy organizmy żywe: bakterie, pierwotniaki. Muszą mieć jednak optymalne warunki. W wyniku procesów oczyszczania powstaje osad, który jest poddany obróbce i ponownie wykorzystany m.in.: do rekultywacji terenów zdegradowanych. Efektem ubocznym przeróbki osadu jest biogaz, który wykorzystywany jest do produkcji energii elektrycznej i energii cieplnej. W ten sposób chronimy środowisko

włączenie alarmu i zamknięcie ujęcia wody. Małże wykorzystywane są w Zakładach uzdatniania wody korzystających z wód powierzchniowych.

Jestem przekonany, że moglibyście Państwo edukować młodzież w zakresie ekologii.

Mamy tu liczne wycieczki ze szkół gimnazjalnych, licealnych. Młodzi ludzie nie są świadomi jaki wywieramy wpływ na środowisko poprzez mycie rąk, spuszczenie wody w ubikacji. Program edukacyjny prowadzi grupy zwiedzające od ujęcia wody poprzez proces uzdatniania oraz oczyszczanie ścieków. Z moich obserwacji wynika, że mieszkańcy coraz częściej ze zrozumieniem i odpowiedzialnością za środowisko jako wspólne dobro podchodzą do sprawy chociażby budowy kanalizacji na ich działce. Są przypad-



wykorzystując odnawialne źródła energii. W przyszłości dodatkowo będziemy odzyskiwać ze ścieków ciepło przy pomocy pomp ciepła. Uzyskane ciepło wykorzystujemy do ogrzewania komór fermentacyjnych oraz obiektów oczyszczalni ścieków i w tym zakresie jesteśmy niemal samowystarczalni. Energia elektryczna wyprodukowana z biogazu pokrywa ok. 40% zapotrzebowania Oczyszczalni.

Biomonitoring na stacji uzdatniania wody – co to jest?

Jest to instalacja w której wykorzystuje się czułość małż na zanieczyszczenia pojawiające się w wodzie. Małże mają uchylone skorupki w pewnym procencie. Na skorupkach są zainstalowane czujniki. Kiedy pojawia się zanieczyszczenie chemiczne wówczas małże zamykają muszle, co natychmiast sygnalizuje aparatura. Kolejny etap to

ki, że dopiero decyzje administracyjne zmuszają ludzi do właściwych zachowań. Jednym z takich wymogów jest właśnie sieć kanalizacyjna – jeśli istnieje, to mieszkańcy mają obowiązek się do niej podłączyć.

Co mieszkańcy powinni wiedzieć o Waszej działalności?

Przede wszystkim to, że pracujemy dla nich. Bywa iż jesteśmy postrzegani jako przedsiębiorca, które chce ich wykorzystać. Tymczasem nasze ceny są kalkulowane bez zysku by usługi były dostępne dla każdego odbiorcy. Sami również ponosimy koszty: inwestycji, technologii. Staramy się by usługi były jak najwyższej jakości a cena bardzo przystępna.

Kolumna dofinansowana przez



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Bo wypadek to dziwna rzecz. Nigdy go nie ma, dopóki się nie wydarzy"

(A.A.Milne, 1928 r.)

Zdarzył się wypadek, doszło do tragicznego zdarzenia, tragedia na drodze, – takimi nagłówkami codzienne atakują nas medialne doniesienia. Prasa, Portale internetowe Radio i telewizyjne wiadomości pełne są opisów zdarzeń do których dochodzi na naszych drogach. Policyjne statystyki są przerażające.

Jak wezwać pomoc?

- Służby ratunkowe (z tel. komórkowego) 112
- Pogotowie Ratunkowe 999
- Straż Pożarną 998
- Policję 997

Celowo przytaczam te numery ponieważ ich znajomość może uratować komuś życie, a znane mi są przypadki że człowiek będący w stresie nie zapamiętał numeru 999 i biegał na miejscu zdarzenia z telefonem w ręku krzycząc jaki jest numer na pogotowie.

kier pomocy która uratuje życie. Czy na pewno bylibyśmy usatysfakcjonowa-

nieli na miejscu zdarzenia drogowego. Nie ma dwóch takich samych zdarzeń i bardzo

Czy 999 wystarczy?

Do połowy października na drogach województwa śląskiego życie straciło już 255 osób w tej grupie znajdowało się aż 89 pieszych którzy nigdy nie dojdą do celu swojej podróży. Każdy z nas korzysta z dróg i każdy jest potencjalną ofiarą zdarzenia drogowego. Zastanówmy się przez moment czego oczekiwaliśmy od innych będąc osobą poszkodowaną w wypadku. Człowiek w bezpośrednim zagrożeniu życia jest bezradny i przede wszystkim potrzebuje pomocy. W pierwszej kolejności ta-

ni faktem, że ktoś kto jest świadkiem wypadku w którym jestem poszkodowany wyjmując telefon i wybierając numer 999 wzywa karetkę po czym odchodzi, lub przypatruje się z boku naszej tragedii w poczuciu dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku. Stąd moje tytułowe pytanie: Czy 999 wystarczy?

Co możemy zrobić? Jak udzielić pomocy poszkodowanym?

Choć pokrótce chciałbym przedstawić Czytelnikom zasady zachowania się na

trudno jest generalizować i przedstawić idealną receptę czy formułę zachowania w czasie wypadku drogowego. Zdecydowanie najważniejszą rzeczą jest zachowanie tzw. „zimnej krwi”. Każdy kto widział wypadek był świadkiem lub uczestnikiem na pewno uśmiechnie się pod nosem i pomyśli – dobrze powiedzieć. Każdy, czy to zwykły obywatel, czy profesjonalnie wyszkolony i wyposażony ratownik, strażak czy policjant, każdy w takiej sytuacji przeżywa stres. Jednak najważniejsze jest umieć

ZGŁOSZENIE WYPADKU - O czym należy pamiętać i dlaczego w tej kolejności?

1. **Podaj dokładny adres** z nazwą miejscowości. Dlaczego ten punkt jest na pierwszym miejscu i jest aż tak ważny? Często jest tak że ludzie dzwonią na pogotowie i mówią wszystko oprócz adresu gdzie ma pojechać zespół karetki i się rozłączają. Jeśli numer dzwoniącego się wyświetla to dyspozytor dzwoni i dowie się o dokładny adres, ale to wydłuża reakcję i czas dojazdu karetki. A często o życiu czy śmierci decydują minuty. Kolejny powód dla którego należy podawać ADRES na pierwszym miejscu to że nigdy nie wiemy czy nie zdarzy się coś co przerwie nam połączenie z dyspozytorem np. rozładuje nam się bateria w telefonie, telefon ulegnie uszkodzeniu lub np. nie stracimy przytomności. Powodów może być mnóstwo.
2. **Co się stało.** W krótki i rzeczowy sposób powiedz co się stało np. zderzenie dwóch samochodów, potrącenie pieszego.
3. **Ilość osób poszkodowanych.** Od tej informacji zależy ile przyjedzie zespołów ratowniczych. Przyjmuje się że jeden zespół pogotowia ratunkowego zajmuje się jednym pacjentem. Przy zdarzeniach z kilorgiem poszkodowanych wysyłanych kilka karetek naraz i wszyscy otrzymują od razu pomoc.
4. **Stan poszkodowanego.** Informacja o stanie poszkodowanego może się okazać bardzo istotna. Dyspozytor wie jak wyposażoną karetkę ma wysłać. Np. przy zatrzymaniu krążenia wysyła się tzw. „R” (karetkę reanimacyjną) do wypadków komunikacyjnych wysyła się karetkę wypadkową „W” obydwie te karetki różnią się wyposażeniem. Taka informacja przydaje się również przy decyzji jaki zespół ma przyjechać czy sami ratownicy czy zespół z lekarzem.
5. **Nazwisko i telefon.** Koniecznie podaj swoje nazwisko i nr telefonu. Nieraz karetkę ma problem z dojazdem np. nie można odnaleźć adresu lub potrzebne są dodatkowe informacje. Odmowa podania tych danych może zostać zinterpretowana przez dyspozytora że nasz telefon to głupi żart. Nigdy nie odkładaj pierwszy telefonu. Dyspozytor może mieć dodatkowe pytania. Po wezwaniu telefonicznie służb ratunkowych nie dzwoń z tego numeru, dyspozytor może do Ciebie odzwonić. Pamiętajmy o tym, że czas oczekiwania na przyjazd karetki w sytuacjach krytycznych wydaje się nadmiernie długi. Zespół dotrze na miejsce najszybciej jak będzie tylko mógł.

w stresie prawidłowo zareagować. Pierwszą czynnością na miejscu zdarzenia jest ocena sytuacji i zabezpieczenie miejsca wypadku przed dalszymi niebezpiecznymi zdarzeniami i powiększeniem się rozmiaru i skutków wypadku. Przede wszystkim należy rozpoznać, co się wydarzyło i jakie są zagrożenia dla ratującego, poszkodowanego i świadków zdarzenia.

Udzielając pierwszej pomocy, nigdy nie należy ryzykować swojego bezpieczeństwa. Należy o nie zadbać. Jedno z niepisanych praw ratowników mówi: "Martwy lub ranny ratownik nikomu nie pomoże, a sam pomocy będzie potrzebował". Miejsce wypadku drogowego należy oznakować, aby uniknąć następnych ofiar. W tym celu inny pojazd może zatrzymać się w taki sposób, aby osłaniał poszkodowanych przed nadjeżdżającymi pojazdami i oświetlał miejsce wypadku. Bardzo ważne jest ustawienie trójkąta ostrzegawczego w odległości niezbędnej do bezpiecznego zareagowania przez osobę kierującą nadjeżdżającym pojazdem która zauważy na jezdni trójkąt ostrzegawczy.

Łatwiej będzie udzielać pomocy poszkodowanym jeśli zaangażujemy do tego osoby postronne, najlepiej – każdą z osobna, indywidualnie. Polecenia kierowane do pomagających muszą być krótkie, jasne i skierowane do konkretnej osoby. Przystępując do udzielania pierwszej pomocy, trzeba założyć foliowe lub lateksowe rękawiczki, ponieważ poszkodowani na ogół krwawią, a każdą krew należy traktować jak zakażoną. Jeśli nie ma rękawiczek, można skorzystać z torebki foliowej, nieprzemakalnej tkaniny itp. Musimy zorientować się, ilu jest poszkodowanych i w jakim są stanie, ocenić, jak można zatroszczyć się o ich bezpieczeństwo. Oceniając sytuację, należy zwrócić uwagę na jak najwięcej szczegółów świadczących o niebezpieczeństwie, a także o mechanizmie powstania wypadku lub jego charakterze (np. usłyszeć pracujący silnik, wyczuć zapach benzyny, zobaczyć potłuczoną szybę) oraz zapamiętać jak najwięcej faktów dotyczących wypadku. Należy także zebrać informację od uczestników, lub świadków zdarzenia i wezwać pomoc.

mł. asp. Paweł Roczyna
KP Policji w Żyvcu

dokończenie ze str. 4

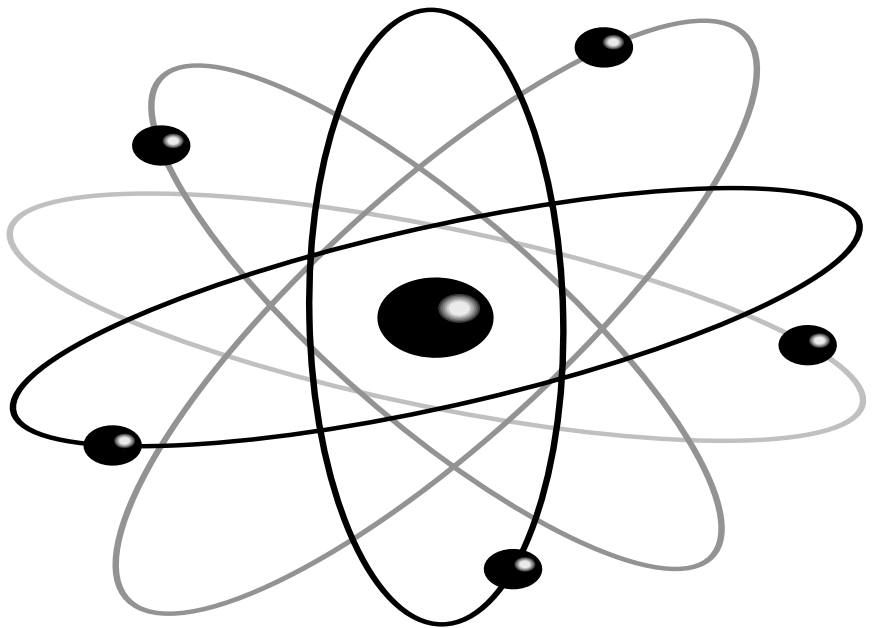
ku." Na swoich zajęciach budował razem z uczniami np.: małe rakiety, łódkę z silnikiem parowym, czy też wytwarzał elektryczność za pomocą rowerowego generatora i ... chomika. Coraz więcej podobnych pomysłów pojawia się także w Polsce, czego przykładem są materiały przygotowywane przez nauczycieli, jakie można znaleźć w Internecie. Mogą one posłużyć jako inspiracja dla kolejnych nauczycieli, przez co zainteresowanie naukami ścisłymi w naszym kraju, faktycznie wzrośnie.

a także przygotowywać się do potrzeb gospodarki i rynku pracy.

W programie tym bierze także udział kilka uczelni z województwa śląskiego, w tym Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, a także uczelnie z Krakowa. Dodatkową zachętą dla studentów, są wysokie stypendia z jakich można korzystać studiując na kierunkach zamawianych, które niewątpliwie są jednym z argumentów stojących z zwiększeniem ilości studentów na tychże kierunkach.

Ostatnim, ale niemniej ważnym sposobem na zwiększenie zaintereso-

Nauki ścisłe – warto się uczyć



Z pomocą w rozwoju i propagowaniu nauk ścisłych wśród młodych ludzi, przychodzą także różne programy rządowe. Jeden z nich to „kierunki zamawiane”, dzięki któremu uczelnie biorące w nim udział, mogą korzystać z dodatkowych środków organizację praktyk studenckich, wyjazdy studentów do dużych przedsiębiorstw oraz na wykłady prowadzone przez praktyków znających nowoczesne technologie. Dzięki programowi, studenci będą mogli w znacznie wyższym niż do tej pory stopniu, korzystać z możliwości łączenia wiedzy teoretycznej i praktycznej,

sowania naukami ścisłymi, jest wiedza jaką przekazują rodzice swym dzieciom. Wiele zależy także od ich nastawienia do nauk ścisłych i inspirowania ich do nauczania i dążenia do zrozumienia świata. Warto tłumaczyć dzieciom dlaczego samolot lata a łódka nie tonie, by łatwiej było im już od młodości rozumieć otaczający nas świat. Działania te w przyszłości z pewnością mogą mocno zaprocen-tować i przynieść korzyść zarówno dzieciom, jak i społeczeństwu.

Dawid Zieliński



Kolejna debata za nami – tym razem postanowiliśmy połączyć siły z Lokalną Grupą Działania Ziemia Pszczyńska i Pszczyńskim Centrum Organizacji Pozarządowych. Spotkanie dotyczyło tematu wolontariatu „Wolontariat – doświadczenie zawodowe, autentyczna potrzeba działania, czy...?”.

Relacja z debaty

Spotkanie odbyło się w Starostwie Powiatowym w Żywcu. Frekwencja dopisała – tym bardziej, że temat dotyczy młodych ludzi a oni zawsze są zainteresowani. Zebrani mogli dowiedzieć się kim jest wolontariusz, jakie ma prawa i co może robić. Mieliśmy także gości z rybnickiego CRIS-u. Hania Pasterny – niewidoma wolontariuszka opowiadała o swoich doświadczenia z wolontariatem europejskim. Niezwykle ciekawa opowieść, zwłaszcza, że Hania to niesamowicie pogodna osoba. Na pewno zaprosimy ją do Bielska-Białej by i naszym wolontariuszom opowiedziała o swoich przeżyciach.

KONCERT URODZINOWY Z OKAZJI 10-LECIA BSA Teatr Grodzki

W dniu **15 listopada 2010 r.**, o **godz. 17.00** w Teatrze Polskim, w Bielsku-Białej odbędzie się **Koncert urodzinowy z okazji 10-lecia działalności Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki”**.

W ten sposób chcemy przedstawić mieszkańcom, władzom samorządowym i naszym darczyńcom zakres, rodzaj działań jakie prowadzimy, a także nakreślić plany na przyszłość i podziękować za wsparcie.

W programie pojawią się m.in.: zespół Dzień Dobry, Fundacja Braci Golec i gość specjalny Krystyna Prońko. Podczas koncertu zostanie przeprowadzona aukcja charytatywna na rzecz budowy Dobrego Domu.

W niszczącym budynku byłej fabryki sukna powstanie obiekt z pracowniami edukacyjnymi, pracowniami artystycznymi, sala konferencyjna i widowiskowa. Jesteśmy w trakcie pozyskiwania środków unijnych na ten cel ale musimy również sporą sumę zebrać we własnym zakresie. Koncert ma na celu m.in. przybliżenie tej idei.

W ciągu ostatniej dekady udało nam się zrealizować z dużym sukcesem ponad 80 projektów finansowanych ze środków unijnych i krajowych. Otoczyliśmy opieką i wsparciem ponad 1000 osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Utworzyliśmy 62 miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnością. Są to tylko niektóre formy działań Stowarzyszenia.

Gorąco zapraszamy!



Już od 1 września swoją działalność rozpoczęło Centrum Wolontariatu przy Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym „Teatr Grodzki”.

Do najważniejszych zadań Centrum Wolontariatu należą:

- ▶ szkolenia dla wolontariuszy i koordynatorów współpracujących z wolontariuszami
- ▶ Punktu Poradnictwa
- ▶ Biuro Pośrednictwa Pracy Wolontarystycznej
- ▶ Działania integrujące środowisko wolontarystyczne:
 - Klub Wolontariusza
 - Spotkania integracyjne przedstawicieli ngo's z wolontariuszami
 - Spotkania w szkołach „Pomagam, bo chcę”

Centrum Wolontariatu

Wszystkich, którzy chcą zostać wolontariuszem, spędzać ciekawie wolny czas, nawiązać nowe znajomości zapraszamy do Stowarzyszenia w Bielsku-Białej na ul. Sempołowskiej 13 (I piętro, pok. 128). Pomożemy Ci znaleźć organizację odpowiednią do Twoich zainteresowań.

**Jeżeli szukasz
wolontariusza dla
swojej organizacji lub
chcesz poinformować
innych o akcji,
którą organizujesz
skontaktuj się z nami.**



Centrum Wolontariatu przy Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym „Teatr Grodzki”
ul. S. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, I piętro, pokój nr 128
tel./fax 33 4965219, e-mail: bielskobiala@wolontariat.org.pl, GG: 24597216

Więcej informacji znajdziesz na stronie Centrum Wolontariatu: www.wolontariat-bielsko.pl

Centrum Wolontariatu działa w ramach projektu „Wybieram Wolontariat!” dofinansowanego ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Należymy do ogólnopolskiej Sieci Centrum Wolontariatu.





Bądź

MASZ WOLNY CZAS?
CHCESZ ZROBIĆ COŚ CIEKAWEGO,
ALE NIE WIESZ JAK I GDZIE?
MY WIEMY!

widoczny,

Centrum Wolontariatu
przy Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym
TEATR GRODZKI
ul. S. Sempotowskiej 13
Bielsko-Biała
piętro I, pokój nr 128
tel./fax 33 4965219
e-mail: bielskobiala@wolontariat.org.pl
GG: 24597216

zostań

www.wolontariat-bielsko.pl
Godziny Otwarcia:
Wt.-Czw. 8.00-15.00
Pt. 9.00-18.00

wolontariuszem!

Projekt *Wybieram Wolontariat* dofinansowany ze środków
Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



projekt graficzny wykonany przez wolontariuszkę Zonete